

PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA

ILLUSTROWANA.

Wychodzi we Lwowie 2 razy na miesiąc 1-go i 15-go.

z okolicznościowymi dodatkami.

Rok III. 1896.

Redakcya we Lwowie Plac Maryacki liczba 8.

Organ oficyalny krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców tudzież lwowskiego Towarzystwa Kupców i Młodzieży handlowej.

Wydawca i odpow. redaktor *Zygmunt Korosteński.*

Nr. 11. Lwów 1 Czerwca.

Administracya we Lwowie, Plac Maryacki liczba 8.

PRENUMERATA z PRZESYŁKĄ WYNOSI:

kwartalnie: W Austro-Węgrzech . 1 zł. w. a. W Rosyi pod kowertą . 1 rs. 25 k. „ Niemczech . . . . 2 marki

półrocznie: We Francyi i krajach unii łacińskiej . . . . . 5 fr. „ Stanach Zjednoczon. . 1 dol.

Zeszyty pojedyncze do nabycia w biurach gazet i księgarniach.

1,295.

1,295 Szanownych prenumeratorów naszych zalega jeszcze niestety z prenumeratą, a stąd tak olbrzymią ponosimy stratę, że musimy „Dźwignię" tak długo na 4-ch tylko drukować stronicach, dopóki Szanowni prenumeratorowie nie zechcą uiścić nam należnych kwot.

Tak uszczuploną „Dźwignię" rozsyłamy Szanownym prenumeratorom — niemal bez wyjątku „kwartalnym" — całkiem **bezpłatnie,** z tą jedynie uprzejmą prośbą, aby zechcieli wyrównać swe zaległości, oraz nadesłali nam na 3-ci kwartał b. r. drobną prenumeratę zawczasu. Nie licząc na razie przy „Dźwigni" na żadne zyski, wydawalibyśmy ją mimo strat w dawnych rozmiarach — lecz wydawca tej gazetki wszystkie swe fundusze musi wkładać obecnie w pracę nad pewnym wynalazkiem, a tymczasem woli dać zmniejszoną „Dźwignię" bezpłatnie, niż więcej jeszcze tracić, wskutek tego, że Szanowni prenumeratorzy nie płacą.

Mamy jednak żywą nadzieję, że z czasem Szanowni prenumeratorzy nasi t. j. ci czytelnicy, co „Dźwignię" przyjmują z poczty, ale nie przesyłają prenumeraty — poznają, że w ten sposób wyrządzają bolesną szkodę bliźniemu swemu, t. j. wydawcy tej gazetki, a poznawszy to, zechcą bez wątpienia albo *odsyłać numery* pocztą bez opłaty — albo też *nadsyłać* nam tę tak drobną *prenumeratę kwartalną.*

Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia przemysłowego introligatorów, pozłotników, powroźników, tokarzy, koszykarzy, szczotkarzy etc. we Lwowie,

odbyte w dniu 10. maja 1896.

Walne Zgromadzenie to odbyło się pod przewodnictwem przełożonego p. *Michała Spożarskiego* w sali Izby rękodzielniczej.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego zgromadzenia, odczytał p. *Mikołaj Górski* imieniem komisyi rewizyjnej sprawozdanie z rachunków funduszu korporacyjnego i z funduszu kasy chorych dla uczniów. — Stan majątku korporacyi z końcem r. z. wynosił 564 zł. 58 ct., a fundusz kasy chorych wskutek zaległości tylko 3 zł. 30 ct. — Wydziałowi uchwalono absolutoryum.

W myśl reskryptu ministeryalnego z dnia 4 lipca z. r. L. 11,878 uchwalono wykreślić, ze statutu postanowienia co do zapomóg dla członków, a natomiast postanowiono założyć przy stowarzyszeniu kasę zapomogową i wydzielić na nią po otrzymaniu zezwolenia od władz $^2/_3$ części z majątku Stowarzyszenia.

P. *Klemens Fedunio* zdał następnie sprawę imieniem komitetu sztandarowego z funduszów zebranych na sprawienie sztandaru dla Stowarzyszenia.

Sprawienie sztandaru przyjęto do zadowalającej wiadomości, a nadwyżkę pozostałą w kwocie 89 zł. 82 ct. uchwalono obrócić na sprawienie buław dla przełożonego i jego następcy na wzór krakowskich.

W sprawie kasy chorych uczniów uchwalono ściągać energiczniej zaległości, powierzyć nad nią dozór de-

legatowi Wydziału, na którego tymczasowo wybrano p. Fedunia — i udzielić tej kasie zaliczkę w kwocie 100 zł. z funduszów towarzystwa.

W końcu powzięto następującą uchwałę: „Ponieważ w myśl § 17 statutu każdy uczeń przez złożenie taksy zapisowej lub wpisowej nabywa prawa do opieki ze stowarzyszenia — żądać należy od władzy przyznania tych taks na rzecz funduszu kasy chorych dla uczniów“.

Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia przemysłowego perukarzy, fryzyerów i golarzy we Lwowie

we wtorek d. 12 maja 1896.

Na zgromadzeniu tem, odbytem pod przewodnictwem przełożonego p. Leona Hauptfleischa, po odczytaniu sprawozdania rachunkowego, udzielono zarządowi absolutoryum; uchwalono zmianę statutu w myśl reskryptu ministeryalnego z 4 lipca 1895 i postanowiono założyć kasę zapomogową przy stowarzyszeniu. Na fundusz zakładowy tej kasy uchwalono wydzielić połowę z funduszów stowarzyszenia, jeśli władza na to zezwoli. — Z powodu rezygnacyi trzech majstrów, należących do kasy chorych towarzyszy, odbyły się wybory, z których jako członkowie tej kasy wyszli: Leon Czaczkes i Samuel Prezes. — Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknięto posiedzenie.

O niewidzialnych promieniach Röntgena

i o fotografowaniu rzeczy niewidocznych.

(Ciąg dalszy).

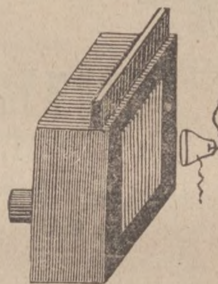
Przyrząd taki w połączeniu z mechanizmem zegarowym ułatwiać może znacznie doświadczenia w gabinetach fizykalnych, przesuwając automatycznie i w odpowiednio wyznaczonych okresach czasu, jednę kasetę po drugiej przed źródłem promieni Röntgena. — Przy używaniu zaś filmów można równocześnie obserwować zmiany, zachodzące równocześnie w luminescencyi na tabliczkach kontrolnych. — Przez umieszczenie zaś w ramkach różnych substancyj lumineskujących można znów badać wygodnie katodo-luminescencyę w ogóle, o ile występuje na zewnątrz przyrządu.

Ponumerowawszy i poznaczywszy odpowiednio kasety i t. d. — można bez obawy pomyłek i bez potrzeby długich zapisków, jedynie przy pomocy graficznych notatek dokonywać prób w najzawilszych kombinacyach i mimo ciemności; do badań zaś w oświetlonych laboratoryach można kryptoptikon łatwo skombinować z kryptoskopem.

Kryptoptikon zaś z gotowymi już negatywnymi fotogramami Röntgenowskimi może być znów użyty jako przyrząd do demonstrowania, gdy się go wraz z automatycznie kołującemi w nim negatywami ustawi przed okienkiem scioptikonu lub zwykłej latarni magicznej. — Demonstrujący może tak czas obliczyć, aby automatyczne przesuwanie się obrazów stosowało się wiernie do ustnego wykładu.

Kryptograf — to w zasadzie zwykła ciemnia optyczna — bez mieszka — a tem się odszczególniająca, że zamiast *matówki* posiada ściankę, powleczoną substancyą lumineskującą, czyli — jakby też tę ściankę można było nazwać — *„lumineskówkę“*.

Dotychczas nastawianie przedmiotów do zdjęć Röntgenowskich odbywało się bez tej kontroli, którą przy zwykłej fotografii daje nam matówka — i bez żadnego przyrządu. — Otóż ten brak właśnie usuwa zupełnie konstrukcya kryptografu, w którym lumineskówka daje nam kontrolę, a inne ulepszenia ułatwiają Röntgenowskie zdjęcia.



Przedstawiony na odczytach w d. 10 i 22 marca br.[1]) kryptograf obok na rycinie uwidoczniony — to tylko częściowy model pomysłu, który w szczegółach jest na razie jeszcze tajemnicą, odnoszącą się głównie do przyrządu, wytwarzającego promienie, a mającego się mieścić na wspólnym sztelarzu, odsuwalnym i odłączalnym od przedstawionej tu ryciną kamery. — Jedną z 6 ścian tej kamery stanowi wspomniana właśnie powyżej lumineskówka, poza którą mieści się przeciwkatoda, dowolnie odsuwalnego przyrządu, wytwarzającego promienie.

Otóż jeśli pomiędzy przeciwkatodę, a lumineskówkę wstawimy przedmiot, fotografować się mający, to sylwetka jego zarysuje się nam na lumineskówce, wobec czego możemy tę sylwetkę, zanim ją odtworzymy na płycie fotograficznej, obserwować najpierw przez rurkowate okienko, znajdujące się, jak to uwidocznia rysunek, naprzeciw lumineskówki i możemy przedmiot tak ustawić, aby sylwetka o ile możności jak najlepiej się uwydatniała.

Po takiem ustawieniu przedmiotu, wsuwamy oblistwowanym otworem do kamery naszego kryptografu płytę fotograficzną lub ramkę z filmem, odpowiednio preparowanym — bądź wprost, bądź — jeśli fotografujemy w laboratoryum oświetlonem — zapomocą zwykłych kasetek. — Po upływie odpowiedniego czasu ekspozycyi wyjmujemy płytę lub film i wywołujemy, a utrwalamy zwykłym sposobem.

W odpowiedniej przypłaszczonej formie skonstruowany ten przyrząd, w którymby obie jego części t. j. kamerę z lumineskówką i przyrząd, wytwarzający promienie Röntgenowsko-katodalne, można było przytwierdzać paskami do przedmiotów fotografować się mających, mógłby dobre oddać usługi chirurgii, a kto wie, czy zarazem także i nie medycynie w ogóle, jeśli się sprawdzą przypuszczenia, że przy pomocy Röntgenowskich promieni katody można będzie niszczyć chorobotwórcze organizmy.

Dokończenie nastąpi.

---

[1]) Na drugim z tych odczytów, który powiódł się dobrze — powiodły się też demonstracye scioptikonowe. — Na pierwszym jednak, nieudałym, odpadły wraz z kilku innymi punktami odczytu — choć były przygotowane — gdyż po kilku bezsennych nocach pelegent tak był osłabiony, że tylko cel, t. j. — *zasilenie funduszów wydawnictwa „Przemysłowo-handlowej Biblioteki“* — popchnął go na estradę.

Z drukarni L. Arbaszewskiego, we Lwowie.